

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Mujeres Creando

Gaya Makaran

Gaya Makaran
Mujeres Creando

federacja-anarchistyczna.pl
Artykuł ukazał się po polsku w 13 nr „A-taku” (2020)

pl.anarchistlibraries.net

Ameryka Łacińska od paru dekad jest areną rebelii, projektów i praktyk antysystemowych, które sprawiają, że region ten jest niezwykle żywny dla myśli i akcji anarchistycznej. W tym sensie anarchizm latynoamerykański stawia na wyjście poza getto swej własnej ideologii i wspiera energicznie wszelkie oddolne inicjatywy o „wywrotowym” potencjale.

Tak też jest w przypadku walki kobiet latynoamerykańskich, którą na potrzeby artykułu nazywam feminizmem radykalnym¹, a która jednak wymyka się klasycznym definicjom feminizmu, będąc różnorodną jeśli chodzi zarówno o program i metody, jak i same kobiety, które pochodzą z różnych warstw społecznych, kultur czy grup etniczno-rasowych, i niekoniecznie nazywają same siebie feministkami. To, co je łączy, to coraz bardziej antysystemowy charakter ich walki, co prowadzi do zbliżenia ruchów kobiecych i teorii-akcji anarchistycznej w krytyce państwa i kapitalizmu jako odpowiedzialnych za tragiczną sytuację latynoamerykanek.

Ameryka Łacińska to najbardziej naznaczony przemocą wobec kobiet kontynent na świecie, gdzie wskaźniki zabójstw na tle płci (femicidio) i ze szczególnym okrucieństwem porażają². Dodajmy do tego olbrzymi indeks nierówności społecznych, biedy i wykluczenia, dziki kapitalizm i ekstrywizm pozbawiający ludności ziemi i degradujący środowisko, galopujący rasizm wobec ludności rdzennej i afro odziedziczony strukturalnie po kolonializmie, przemożny wpływ różnej maści kościołów z nasilającą się obecnością ewangelików, które razem z rządami (wystarczy przypomnieć sobie Bóg i Państwo Bakunina) kontrolują ciała milionów kobiet zakazem i kryminali-

¹ Format artykułu nie pozwala mi na przedstawienie złożoności terminu „feminizm” tak, jakbym tego chciała. Zaznaczę jedynie, że wymaga on wyjaśnienia co do jego źródła klasowego/etnicznego i podstawowych założeń, tak jak zostały one przedstawione w XIX w. Należy przypomnieć, że anarchistki z przełomu wieków krytkowały feminizm jako twór burżuazyjny i systemowy, i odrzucały walkę sufrażystek o „równe prawa”. Dziś istnieją przeróżne feminizmy □ termin ten został zaadoptowany przez anarchizm, a także przez ruchy tożsamości etnicznych i rasowych (feminizm dekolonialny, feminizm wspólnotowy comunitario), itp. Z drugiej strony istnieje wiele kobiet, organizacji i ruchów kobiecych, które nie używają feminizmu do samo-określenia, chcąc podkreślić swoją niezależność i różnorodność wobec jakiegokolwiek ideologii. W związku z tym „feminizm radykalny” użyty przeze mnie jest terminem otwartym i kładzie nacisk na charakter potencjalnie antysystemowy ruchów kobiecych.

² Według raportu CEPAL (Komisja Gospodarcza ds. Ameryki Łacińskiej i Karaibów) z Października 2019 roku, światowy wskaźnik zabójstw na 100 tys. wynosi 6.1, a dla Ameryki Południowej 24.2. Wskaźnik zabójstw kobiet (jeśli brać pod uwagę tylko te, które zostały zakwalifikowane oficjalnie jako takie) to 6.8 w przypadku Salwadoru, pierwszego na liście, 2.3 w trzeciej na liście Boliwii czy 1.4 w Meksyku, w porównaniu ze średnią europejską 0.6.

rozbroić, rozmontować, zgruzować, obalić wszystkie i każdą z osobna warstwy opresji, które nas wiążą. Logiką tej walki nie jest ostateczne zwycięstwo, tylko permanentny i zdecydowany sabotaż.” W tym celu organizacja anarchofeministyczna nie może się od społeczeństwa izolować, tylko stanowić jego integralną, a jednak zbuntowaną część: „Nie chcemy zakładać zakonów odizolowanych od społeczeństwa, przeciwnie □ instalujemy się tam, gdzie jesteśmy najbardziej niewygodne. Nie tworzymy idealnych wspólnot, umiejscawiamy się tam, gdzie nasza wywrotowa działalność powoduje największą irytację. Nie zakładamy obozów partyzanckich, bo nie szukamy akcji odkupicielskiej ani awangardy. Tworzymy tkankę społeczną poza państwem, by wrócić do naszych utopii, by spełnić bez pozwolenia nasze pragnienia, dać naszą siłę, pracę i idee projektowi kolektywnemu, który osłabi i zirytuje władzę”. Kto jest podmiotem, do którego jest skierowany ten projekt? Galindo wskazuje, że nie jest to kobieta jako taka, ale kobieta zbuntowana, „histeryczna”, niezaadaptowana, „wariatka”, która decyduje się sprzeciwić ustalonym społecznie normom. Wbrew powszechnej opinii, takich „wariatek” jest obecnie coraz więcej. Są zradyzalizowane przez bestialstwo systemu, który skazuje je na biedę, niewolnictwo, przemoc i przedwczesną śmierć; tworzą masowy ruch kobiecy w Ameryce Łacińskiej.

zaczą aborcji. W obliczu tych faktów nie dziwi, że w ostatnich latach ruchem społecznym, który wstrząsa społeczeństwami latynoamerykańskimi, jest radykalny feminizm. Począwszy od argentyńskiej Marea verde (zielonej powodzi), która rozlała się na cały region, po wielomiesięczną okupację wydziałów na uniwersytecie UNAM w Meksyku przez Mujeres Organizadas (Kobiety Zorganizowane), i wielotysięczne zjazdy „Mujeres que luchan” (Kobiety, które walczą), na które zapraszają corocznie Zapatystki z Chiapas, hasła niesione na transparentach i pisane na murach jak: Ni una menos (Ani jednej mniej), Vivas nos queremos (Chcemy nas żywymi), Estado asesino (Państwo zabójca), Aborto libre (Wolna aborcja), wszystkie one łączą postulaty przeciwko przemocy, molestowaniu seksualnemu i za wolną aborcją, z walką antykapitalistyczną i o samostanowienie indywidualne i kolektywne. Metody walki to manifestacje uliczne, okupacja instytucji, performance, graffiti polityczne, organizacja w komitety wsparcia i samoobrony itp. Anarchizm, zarówno jako źródło inspiracji, jak i samodzielny nurt anarchofeministyczny, nieodzownie towarzyszy inicjatywom feminizmu radykalnego. Można zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie poprzez walkę kobiet, anarchizm □ dotychczas dość marginalny □ odzyskuje swą obecność i vitalność, a symbol A znów jest widoczny na murach wielu miast latynoamerykańskich, tym razem w swej feministycznej wersji.

Przykładem tej przybierającej na sile tendencji jest boliwijska inicjatywa „Mujeres Creando” (Kobiety Kreatywne)³, która zdołała wybić się z wąskiego grona anarchofeministek do szerszej świadomości zarówno boliwijskiej, jak i latynoamerykańskiej. Współzałożycielka inicjatywy, María Galindo, jest „osobistością” powszechnie rozpoznawalną i opiniotwórczą. Po ponad dwóch dekadach działalności „Mujeres Creando” stały się „instytucją-symbolem” miasta La Paz, ze swoim domem kultury „Virgen de los Deseos”⁴, który jest również restauracją i schroniskiem dla kobiet w potrzebie, rozgłośnią Radio Deseo, gdzie María Galindo jest prowadzącą,

³ Kolektyw powstał w 1992 roku jako wspólna inicjatywa Marii Galindo (anarchofeminizm) i Juliety Paredes (feminizm comunitario), która miała połączyć walkę kobiet miejskich z kobietami wiejskimi, Indiankami i chłopkami. Po podziale, jaki nastąpił między założycielkami i ich odmiennymi wizjami feminizmu, „Mujeres Creando” istnieją samodzielnie jako kolektyw anarchofeministyczny. Warto odwiedzić ich stronę: mujerescreando.org

⁴ „Virgen de los Deseos” oznacza w wolnym tłumaczeniu „Matkę Boską od pragnień” (Virgen – święta dziewica, deseo – pragnienie). Jest to oczywista gra słów, która łączy elementy religijne z tematyką seksualności i kobiecego pragnienia. Słowo deseo „pragnienie” jest kluczowe dla ruchu feministycznego w Ameryce Łacińskiej i często używane jako metafora emancypacji kobiecego ciała, seksualności i radości życia.

i przestrzeni wolności otwartą dla wszystkich zainteresowanych. W tym sensie inicjatywa jest wielopłaszczyznowa, obok publikacji, audycji i warsztatów o tematyce feministycznej, równie ważna jest akcja bezpośrednia na ulicach, udział w manifestacjach, performance i graffiti polityczne, wraz z bezpośrednią krytyką państwa i nieustannym kwestionowaniem jego instytucji. Oferowana jest też konkretna pomoc – zarówno materialna, jak i prawna – ofiarom przemocy i niesprawiedliwości, które w większości stanowią kobiety z nizin społecznych, Indianki i chłopki oraz z ubogich sektorów miejskich, w tym środowiska LGBTQA czy pracownic seksualnych. „Mujeres Creando” stały się konkretną siłą w zakresie praktycznej walki z patriachatem, łączącą klasyczne tezy anarchistyczne i prowokacyjny, silny przekaz ze skuteczną adaptacją do specyficzności społeczeństwa boliwijskiego, która pozwala im pokonać izolację charakterystyczną dla wielu grup tego typu.

Zobaczmy niektóre z tez Marii Galindo, które przybliżą nam ten swoisty boliwijski anarchofeminizm i równocześnie pozwolą na pewną uniwersalizację. W swej książce *Odpatriarchalizować*⁵ María Galindo prezentuje wizję feminizmu „rękodziela-manufaktury”: „to znaczy zsywanego ręcznie z kawałków feminizmu intuicyjnego, który zamiast być monopolem tych, które się za feministki uważają, stanie się narzędziem buntu w rękach gospodyń domowych, nauczycielek, pielęgniarek, które nie mieszczą się w żadnych ramach, a które rozmontowują struktury społeczeństwa patriarchalnego”. W ten sposób Galindo krytykuje feminizm „klasyczny”, tak jak robiły to jej poprzedniczki z argentyńskiej gazety „Voz de la Mujer”⁶, jako burżuazyjny, eurocentryczny, elitarny i przeintelektualizowany twór nakierowany na integrację kobiet do modelu zachodnich demokracji i kapitalistycznej gospodarki.

Temu feminizmowi, spacyfikowanemu, ugrzecznionemu i zintegrowanemu z systemem autorka przeciwstawia feminizm zbuntowany i radykalny, dostosowany do rzeczywistości latynoamerykańskiej, gdzie czynnik kolonialny wciąż wpływa na relacje społeczne i gdzie współistnienie różnych ludów, form politycznych i gospodarczych wymaga specjalnych inter-

⁵ María Galindo, *A despatriarcar*, Buenos Aires, Lavaca, 2014. Wszystkie cytaty pochodzą z tej książki.

⁶ „Voz de la Mujer” (Głos Kobiety) to pierwsza na świecie gazeta anarchistek, wydawana w Argentynie w latach 1896-97 i 1899, która pod hasłem „Ni dios, ni amo, ni marido” (Ani boga, ani pana, ani męża) propagowała idee anarchizmu z punktu widzenia walki kobiet.

pretacji⁷. Galindo nie daje się jednak zaszufłakować jako „feministka tożsamości” i krytykuje ten jakże potężny obecnie trend, który w imię obrony mniejszości stawia na esencjalizację identyfikacji grupowej i w konsekwencji izolację podmiotów w małe i nieszkodliwe dla systemu getta: „Dziś, ani bycie pedałem, ani lesbą, ani kobietą, ani Indianką, ani niepełnosprawną, ani młodą, ani starą, ani nawet kurwą, nie jest samo w sobie wywrotowe czy niewygodne dla systemu. Fragmentacja tożsamości w nieruchome szufladki upraszcza analizę całości opresji i ich interrelacje”. W ten sposób Galindo przypomina, że dominacja systemowa jest sprawowana w sposób interseksyjny, to znaczy łączy między sobą wiele opresji: klasową, rasową, płci, preferencji seksualnej, ze względu na wiek itp.

W związku z tym proponuje „niezwykły i odważny” pakt między kobietami, ten sam, który jest wcielany w życie przez „Mujeres Creando”. „Indianki, kurwy i lesby razem, wymieszane i siostrzane”, którego wydźwięk symboliczny Galindo tłumaczy w następujący sposób: „Kurwa jest symbolem uprzedmiotowienia kobiecego ciała, które nie ogranicza się tylko do kurw, tak samo, jak słowo kurwa, które dotyczy wszystkich kobiet. Indianka jest symbolem służebności, udomowienia i kolonializmu, które nie są wyłącznie sprawą Indianek. W niej koncentruje się utrata kobiecej pamięci o naszej niezależności i mądrości naszych poprzedniczek. Ta strata dotyczy nas wszystkich i wynika z uniwersalnej kolonizacji kobiet przez patriachatem. Lesba jest symbolem tego, co w kobiecie negowane, nienazywane i zabronione...”

Wspomniany pakt między kobietami ma służyć „odpatriarchalizowaniu” relacji społecznych, poprzez radykalne nieposłuszeństwo, rebelię, nieustanny sabotaż i ucieczkę wobec mandatów patriarchalnych. Oznacza opuszczenie miejsca, które nam, istotom zakwalifikowanym jako kobiety, przypisała nasza wspólnota czy kultura, oderwanie się od autorytetów takich jak bóg, wódz, mąż, ojciec czy rodzina⁸. Galindo wiąże to oczywiście z krytyką i nieufnością wobec państwa, instytucji demokracji reprezentatywnej i prawodawstwa, które – według niej – nie są niczym innym jak narzędziem patriachatu. Zamiast próbować odpatriarchalizować państwo (rzecz niemożliwa), należy skierować akcje w stronę społeczeństwa jako takiego. W skrócie „odpatriarchalizowanie” lub „odpatriarchalizacja” oznacza: „odczyścić, zniszczyć,

⁷ Dekolonizacja jest jednym z najważniejszych zagadnień podejmowanych przez Marię Galindo i boliwijski anarchofeminizm. Wskazuje na związek między patriachatem i kolonializmem. 8. W tym sensie Galindo nie idealizuje tradycyjnych wspólnot indiańskich, które często są przywoływane przez anarchizm jako model samoorganizacji i ekonomii kolektywnej, i ostrzega przed ich stroną autorytarną i konserwatywną.